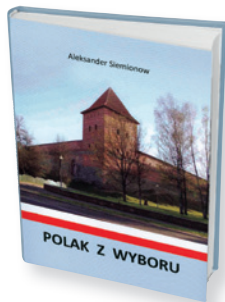


# Polak z wyboru

Przez 45 lat nie mieli głosu. I u siebie, i w swojej historycznej ojczyźnie. Kiedy tylko nadarzyła się pierwsza okazja, zaczęli mówić łamaną polszczyzną, z rosyjskimi wtrętami, z charakterystycznym zaśpiewem. Polacy na Wschodzie, Polacy z Sowieców, Polacy z Białorusi.

Mimo że odrodzenie życia polskiego na Wschodzie trwa już ponad 25 lat, nadal mamy niewiele świadectw z tamtej strony, jak się ono dokonywało. Wynika to m.in. z tego, że wśród setek tysięcy Polaków, którym przyszło egzystować w ZSRS, wciąż brakuje inteligencji. Wielu młodych, którzy przyjechali po naukę do Polski, po prostu nie wróciło w swe rodzinne strony. Tym większe znaczenie mają te świadectwa, które powstały, zostały spisane i opublikowane.

Aleksander Siemionow jest Polakiem nietypowym; Polakiem „z odzysku”, który świadomie odrzucił rosyjskie korzenie



**Aleksander Siemionow, *Polak z wyboru*, Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. Tadeusza Goniewicza, Lublin – Lida 2011, ss. 112.**

i wybrał polski język i kulturę. Historia zna sporo przypadków, kiedy ludzie po latach trwania ich przodków w innej kulturze, wybierali kulturę polską – np. Wojciech Kętrzyński z Mazur, admirał Józef Unrug z Brandenburgii czy rodzina Manteuffłów w Inflantach. Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym taka postawa nie była rzadkością. Jednak dziś tego typu wybory zdarzają się o wiele rzadziej.

Dlaczego Aleksander Siemionow, rodem z Lidy (dziś białoruskiej), wybrał mowę Mickiewicza, a nie Puszkina? Wszystkie argumenty przemawiały raczej za drugą opcją. Apanaże, możliwość

kariery, ułatwiona ścieżka edukacyjna dla dzieci... Dla każdego, kto wybiera drogę trudniejszą, oznacza ona więcej wyrzeczeń, ale na końcu przynosi satysfakcję. W jego przypadku ujawniła się także rola dzielnej, polskiej kobiety, która konsekwencją, żarliwością, cierpliwością, a nade wszystko miłością do bliskiej osoby, potrafiła zdziałać cuda. Olek Siemionow odnalazł polskie korzenie w rodzinie ojca, a ślub i udane małżeństwo z Teresą Malinowską, także lidzianką, doprowadził do rewolucji w jego życiu. Na tyle skutecznej, że to właśnie on, „nawrócony” na polskość, stał się jednym z liderów odrodzenia polskiego na Białorusi, a konkretnie Klubu Miłośników Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza. Fascynująca jest historia tworzenia się tej pierwszej legalnej polskiej organizacji, wtedy jeszcze w ZSRS. To ważna lektura dla wszystkich, także i tych, którzy mają dziś kłopot ze zrozumieniem słów patriotyzm i miłość do ojczyzny.

Adam Hlebowicz